Wychodzi raz w tygodniu. Porto ryczałtem opłacone.



PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Cena abonamentu:

Abonament miesięczny . Mp. 120.000

Cena numeru pojedyncz. 30.000 Mp.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują wszystkie biura dzienników i ogłoszeń

Nowe ceny podane w nagłówku odnoszą się także do poprzednio udzielonych zleceń o ile nie zostaną cofnięte.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia:

Wiersz milim. w dziale inser. na okładce . Mp. 6000—
" " na pierwszej str. okładki . . " 8000—
" dwuszpaltowy w nadesł. wewn. nru " 10.000—

Cała strona 5,000.000 Mp., pół strony 2,500.000 Mp. ćwierć str. 1,500.000 Mp., ósma str. 800.000 Mp.

Redakcja i Admin.: Kraków, Grodzka 43 — Telefon 3267
Konto P. K. O. Nr. 141.102.

Godziny urzędowe Redakcji od 6 do 7 wieczór.

Rok VI. Kraków, dnia 24-go listopada 1923. Nr. 46.

Kwas solny 19/22 Bme, techn.
Kwas siarkowy 66 Bme techn.
Kwas azotowy 36 i 40 Bme, techn.
Kwas akumulatorowy 22 Bme,
Kwas octowy 80% chem. czysty
SÓL glauberską, kalcynowaną i krystaliczną,
SÓL gorzką techn. i apteczną
SALMIAK proszk. 98/100%
SALMIAK subl. w kawałkach
NAFTALINĘ w łuskach,
Octan ołowiu kryst. (Bleizucker)

AŁUN chromowy kryst.
AŁUN potasowy w kawałkach,
ANTYCHLOR krystal. i perełkowy,
CHROMKALI, kryst.
SIARCZAN miedzi i żelaza,
SIARKĘ syc. w laskach
CHLOREK wapna (Chlorcalz. 70/75%)
CHLOREK wapna 110/115°
SALETRĘ potasową
SALALKALI (Hirschhornsalz)
SODĘ bicarbonat

GLEJTĘ ołow. (Bleibergera),
MINJUM ołow. (Bleibergera).
BIEL ołowiu ch. cz. (Bleibergera i „Hamburger“
LITOPHON 30% i 32%
WOSK montanowy „Riebeck“
KALAFONIĘ francuską
SZELAK orange TN. i rubin,
KLEJ kostny „Strem“
FARBY ziemne i chemiczne

poleca do natychmiastowej dostawy firma:

Józef Jacobsohn — Kraków, Wrzesińska 3 — Telefon Nr. 3065.

Telegramy: **„Józef Jacobsohn, Kraków“.**

Główny skład
wszelkich gatunków nowych i używanych **worków.**

Wypożyczalnia worków do różnego użytku

LANDAU i Ska

LWOW, UL. SYKSTUSKA L. 58a

Telefon Nr. 426

Gdańsk: p. f. „SACCUS“ G. m. b. G. Münchengasse 4-6.

Najlepszy klej do gumy (Gummilösung)

NATIONAL

Najlepszy klej do gumy (Gummilösung)

LEOPOLD HUTTERER

KRAKÓW, UL. GRODZKA L. 43.

Hurtowny skład instrumentów muzycznych, gramofonów, rowerów i wszelkich przyborów do tychże.

Zapalniczki, termosy i latarki kieszonkowe.

Zawiadomienie!

Niniejszem zawiadamiamy naszych P. T. Odbiorców, że z dniem dzisiejszym **otwieramy osobny dział guzików,** który prowadzić będziemy hurtownie, zaopatrzywszy rzeczony dział w wszelkiego rodzaju i gatunku guziki. Dziękując za dotychczasowe zaufanie, prosimy o zaszczycenie nas nadal łask. zleceniami i kreślimy się z prawdziwem poważaniem

FREY & WETSTEIN, Kraków, Krakowska 6.

W. KUCHARSKI, Sp. Akc.

FABRYKA DRUTU I WYROBOW DRUCIANYCH

(przedtem J. GORECKI, W. KUCHARSKI i Ska, TOWARZYSTWO AKCYJNE)

KRAKÓW-PODGÓRZE ROMANOWICZA 5

Masowa produkcja drutu i wyrobów drucianych

I. Druty:

Żelazne, twarde i żarzone, pocynkowane, miedziane — Drut sprężynowy twardy, galwanizowany — Drut dla telegrafów i telefonów — Druty kolczaste, zwykłe i pocynkowane.

II. Wyroby druciane:

Druciane siatki plecione do wszelkich ogrodzeń — Siatkowe ochrony pasów transmisyjnych, maszyn, schodów, okien dachowych i t. p. — Druciane rafy (siatkowe) do żwiru, węgla, kamienia, wycieraczki siatkowe i t. p. — Druciane tkaniny — Druciane materace do łóżek z siatki sprężynowej w ramach żelaznych.

III. Wyroby żelazne:

Kompletne ogrodzenia placów, parków, gazonów — Bramy i bramki żelazno-blaszane, siatkowe i t. p. — Żelazne wiązania dachowe, okna fabryczne, inspektowe i t. p. — Meble żelazne zwyczajne dla szpitali, koszar, baraków i t. p.

FACHOWE PORADY, KOSZTORYSY i t. p. BEZPŁATNIE.

Dalszy ciąg pogadanki z dnia 18 listopada 1923 r. na temat:

Aktualne sprawy kupiectwa

odbędzie się w niedzielę, dnia 25 listopada 1923 r. o godz. 4 popoł. w lokalu Krak. Stowarzyszenia Kupców, Kraków, przy ul. Grodzkiej 43.

TREŚĆ NUMERU:

KASA KRAK. STOWARZYSZENIA KUPCÓW, Kraków, Grodzka 43 załatwia wszelkie zlecenia giełdowe dla zakupu papierów wartościowych notowanych na krajowych giełdach i poleca kupcom korzystanie z usług Kasy przy podobnych transakcjach.

Zwracamy uwagę, że należy natychmiast wpłacić wszelkie zaległe podatki, ponieważ od dnia 8 bm. obowiązuje ustawa wprowadzająca 5-cio procentowe dzienne odsetki zwłoki, to zn. że po 20 dniach kwota podatku się podwaja.

NOWE CENNIKI dla branży tekstylnej są do odebrania w Sekretarjacie Stowarzyszenia w godzinach urzędowych.

H. Schenker.

Waluta stała a Bony złote.

Przed rokiem wystąpiłem na łamach tego pisma, z projektem stworzenia papieru wartościowego i obiegowego o charakterze stałym, celem umożliwienia ludności naszego Państwa przeprowadzenia oszczędności, kupcom stałej kalkulacji, Państwu ustalenia budżetu, bankom ochrony przed dewaluacją, a kolejom ochrony przed deficytem. Myśl ta przezemnie rzucona określa plan działania naszego ministerstwa, a stałym mier nikiem miał zostać „Złoty Polski". Nie wiem czy byłem pierwszy w kraju z podobną myślą, lecz jedno nam wiadomo, że zł. polski został wydany, a całe rozporządzenie wypadło trochę koślawo, tak że nie był tem, czego właśnie po nim się spodziewano.

Głównym celem „złotego" miało być to, by odciągnąć 75% ludności, chcącej się ratować przed dewaluacją marki polskiej, od spekulacji walutowych. Zupełnie zrozumiałe jest bowiem, że popyt i podaż regulują wartość ewentualną danej waluty, a jeżeli się daje możność szerokim sferom publiczności, do lokaty swoich oszczędności, we walucie krajowej, temsamem obce waluty zostają odciążone, a kupują te obce waluty jedynie handel i przemysł na zapłacenie zobowiązań zagranicznych. Życzeniu ludności stało by się zadość, gdyby wydane bony złote nie były ograniczone do terminu płatności, gdyby przy wymianie na markę polskie, P.K.K.P. nie ograniczała kwoty do 100 zlp. dziennie, gdyby nie wypłacano bonów po przeciętnym kursie franka szwajcarskiego z ostatnich 14-tu dni przed terminem płatności. Autorytet i zaufanie jest pierwszą rzeczą, którą Rząd (bez względu do której partji politycznej należy), winien sobie zaskarbić u swoich obywateli i zagranicą. Tego jednak nie można twierdzić, by nasz Rząd bardzo o to dbał, jeżeli notował swoje kursa znacznie niżej, niż je notowały giełdy zagraniczne. Obywatele, którzy ulokowali swoje oszczędności w złotych bonach czuli się pokrzywdzeni, widząc, że rząd na nich chce robić interes i prędko się orjentując, zaczęli w ogonkach wystawać przy okienku kasjera w P. K. K. P., by jak najprędzej się pozbyć tego waloru, do którego zaczęli tracić zaufanie. Znowu się rozpoczął taniec dookoła dolara nie można wierzyć, by nasz Rząd był takim krótkowidzem i nie chciał o tem wiedzieć, że nie ma prawie w Polsce obywatela, któryby chcąc odłożyć grosz na czarną godzinę, nie lokował takowego w obcej walucie, mimo wszelkich zakazów. Tak Rząd niweczy sam zaufanie swoich własnych obywateli i nie dziwię się temu, że te sprawki dostają się do wiadomości zagranicy, która również traci zaufanie.

Nareszcie należało pomyśleć o stałym budżecie, o którym pan min. Kucharski głosił. Jak p. minister sobie wyobraża budżet w złotych polskich, którego kurs ewentualnie podyktuje znowu ministerstwo skarbu, zupełnie dowolnie, bez względu na franka szwajcarskiego i bez względu na podkład złota, jest dla mnie istną zagadką. Czy można ustalać budżet, według jakiegoś miernika, który się dyktuje w cedule giełdowej, a w rzeczywistości przy zakupach i wydatkach rachunkowość zupełnie inaczej wygląda?

Jestem przekonany, że zaprowadzenie stałego miernika do którego ludność będzie miała zaufanie, pociągnie za sobą przewrót w dziedzinie handlu i przemysłu, lecz twierdzę stanowczo, że lepiej wcześniej niż później. Raz to nastąpić musi, a po części już nastąpiło. Nie oglądając się na wszelkie rozporządzenia, kalkulował przemysł i handel w obcej walucie, nawet sądy przyznają w sprawach spornych dewaluacyę, a Rząd się domaga przy podatkach by ustalono mnożnik dewaluacyjny, a wszystkie artykuły monopolowe podwyższa, w miarę spadku marki polskiej. Lecz przyznać trzeba, że w każdej dziedzinie, którą powyżej wymieniłem, panuje chaotyczna gospodarka tak długo, jak długo Rząd nie powie otwarcie: Kupcom wolno sprzedawać w stosunku do obcej waluty, lichwą jest to, co jest nadmiernym zyskiem w stałej walucie, podatki należy płacić albo w pieniądzach o stałej walucie lub według kursu dnia, natychmiast Rząd musi urzędników tak opłacać, by otrzymana pensja miesięczna nie uległa, podczas jednego miesiąca kilkukrotnej zmianie.

Jeszcze jest czas zaprowadzić ład przy sanacji finansów, lecz nie mogą tu zaważyć na szali waśnie partyjne, lecz dobro kraju.

Rząd musi się starać pozyskać napowrót zaufanie swoich obywateli, a jeżeli tych starań nie poczyni, to tworząc nawet własny bank emisyjny o pokładzie złota, napotka na nieufność, a te nowe bilety obiegowe, będą stanowiły walutę spekulacyjną o zmiennych kursach, kończąc swój żywot w podobny sposób jak marka polska. Rząd rzetelny, który winien być opiekunem swoich obywateli, musi dać wszystkim te same prawa, jakich dla siebie żąda.

Jeszcze jedna podobna sztuczka lub eksperyment jak z bonami złotemi, może sprowadzić katastrofę na cały kraj, który żaden minister więcej nie zażegna. Handel i przemysł domagają się stabilizacji marki polskiej lub wydania pieniądza takiego, który ma charakter stały, bez wahań i który zatem da możność kalkulacji.

Dawid Seiden.

Zdzierstwo.

MOTTO: — „Tamten przywdziewa zbroję Gottfryda,
Prawym rycerzem się mieniąc:
Na niewiernego wyruszył Żyda,
Rosnąc w znaczenie i pieniądz". *Asnyk.*

Mamy w Polsce urzędy dla zwalczania lichwy, komisarzy drożyźnianych, komisje dla badania cen i wiele, wiele innych rządowych i „cywilnych" organów kontrolnych. — Cel tych instytucji przyznać musimy bardzo humanitarny: Zwalczanie lichwy i przeciwdziałanie molochowi-drożyźnie. — Instytucje te „w urzędowaniu swem, chcąc w bezowocnej pracy swej przecież jakąś działalność wykazać kroczą po linii najmniejszego oporu, chwytają za gardło tylko kupiectwo, który to stan, rekrutujący się przeważnie ze sfer żydowskich, prawie że z pod prawa jest wyjęty. — Zdarzają się wypadki, że do sklepu dajmy na to bławatnego, przychodzi „gość", wypytuje się o ceny i nie mogąc się pogodzić z sprzedającym, odchodzi. — Po jakimś czasie, gdy waluta o ¾ swej ówczesnej wartości spadła przychodzi tenże kupujący i żąda materji za swego czasu oferowaną cenę. — Kupiec żądający wówczas

odpowiedniej do siły kupna pieniądza, ilości marek p., ma już doniesienie o lichwę, a w konsekwencji tegoż, dochodzenia karne, co pociąga za sobą — koszta obrony a niestety i w licznych wypadkach zasądzenie

Przy nakładaniu podatków kupiectwo w najwyższej mierze bywa obarczone, i to nietylko przez Państwo ale i związki samorządowe, jak n. p. przy wymiarze pod. wodociągowego, lokale handlowe, bywają wielokrotnie wyżej opodatkowane aniżeli mieszkania, mimo że w lokalach handlowych się wody albo wcale nie albo w znikomych ilościach używa. — Wypadków takich wieleby naliczyć można, ale nie o to obecnie chodzi. —

Nasuwa się pytanie czyby też kompetentne czynniki nie miały prawa, a raczej obowiązku zająć się również pasożytami tuczącemi bezkarnie organizm kupiectwa.

Mam tu na myśli przedewszystkiem banki nasze. — Uprzywilejowane instytucje te pozwalają sobie obecnie bezkarnie policzać za przeprowadzenie inkasa weksli kupieckich tytułem prowizji i „kosztów" 5% i więcej — sumy wekslowej. — Nie dość tego, banki, zainkasowane sumy, grając na zniżkę marki, przetrzymują przez 2 i 3 tygodnie. — Wszak zakłady bankowe winne być świadome tego, że oprócz lichwiarskiego postępowania względem swych zleceniodawców, uniemożliwiają udzielania kredytów wekslowych kupcom prowincjonalnym. — Wszak obecnie w centrach przemysłowych jak w Łodzi i Bielsku, właśnie przez to postępowanie banków, rymes, które nie są domicylowane na miejscowości posiadające oddziały P. K. K. P. przyjmować nie chcą, — i to nie bez racji. — Piszącemu te słowa zdarzył się „fakt", że pewien banczek prowincjonalny przesłał sumę inkasową w cztery tygodnie po płatności weksla, i to jeszcze broń Boże nie z własnej inicjatywy, lecz po kilkakrotnem upomnieniu przez piszącego niniejsze i w końcu tegoż zastępcę prawnego. — Niesłuszność o pomstę do nieba wołająca. — Bo czyż P.K.K.P. pobierając za inkasa weksli od posiadaczy konta żyrowe 3% od innych 9% t. j. niecałe 1 proc. traci na tych czynnościach. — Dalej dlaczegoż P. K. K. P. może w trzecim dniu po dacie płatności wypłacić zainkasowane sumy, a inne instytucje na te czynności 14 i więcej dni czasu mieć muszą? — Odpowiedź jasna: Że banki zazwyczaj zainkasowane sumy dla własnych celów zużytkowują, zamiast takowe natychmiast zleceniodawcom przekazać. — Kupiectwo jest względem banków obecnie bezbronne, gdyż na zażalenia, odpowiadają jednolicie: Nie chcesz nie oddawaj nam do inkasa. — Rzecz jasna, że kupiectwo wobec obecnego stanu rzeczy zdane jest na łaskę i niełaskę tychże banków, gdyż P. K. K. P. tylko w nielicznych miejscowościach ma swe zastępstwa.

Wglądnąć może, a właściwie winien w sprawy te rząd, a uporządkować może sprawy te przez:

1) Przymusowe zrównanie opłat inkasowych wszystkich banków z opłatą pobieraną przez P. K. K. P., ponieważ te pierwsze przy tych czynnościach większych wydatków od P. K. K. P. nie mają.

2) Zwiększenie ilości oddziałów i zastępstw P. K.K. P.

3) Przez wprowadzenie inkasa weksli przez Urzędy pocztowe na wzór Poznańskiego, coby Skarbowi Państwa dało znaczne dochody.

Przemysł i Handel noszący na swych barkach lwią część strony czynnej budżetu, winien być przez toż, przed wyzyskiem niesumiennych jednostek chroniony.

FELJETON.

Dawna historja o pewnym urzędniku, który szukał mieszkania. Dedykowane p. Ministrowi Kiernikowi.

Znamy wszyscy wiele cudownych historji z tysiąca nocy i jednej, tego skarbca literatury arabskiej, gdzie występuje mądry kalif Harun al Raszyd, przekupny urzędnik i nękany podatkami i ciężarami ubogi kupiec. Żyjemy wprawdzie w innych mniej idylicznych czasach jak te o których opowiadania te traktują — niemniej zdarzają się jednak i teraz cudowne historje — jedną z nich opowiemy czytelnikom naszym — brak w niej będzie tylko mądrego kalifa — ale za to jest zupełnie prawdziwą.

Historja nasza działa się w miasteczku Miechowie, leżącym w wilajecie Aleppo w Małej Azji w jesieni roku 1923 w czasie gdy Allah zesłał na kupców tamtejszych karę w postacii młodego i energicznego urzednika, który złożył uroczystą na Koran przysięgę, że będzie bezwzględnie i uczciwie przestrzegał ustaw. Do urzędnika tego należało zwalczanie lichwy szerzącej się podówczas w odległym Miechowie niegorzej jak w samym Bagdadzie i bliskim Damaszku. Zabrał się tedy odrazu do rzeczy i zaczął zwalczać lichwę w ten sposób, że przybrawszy sobie żandarma chodził od kramu do kramu, oznaczał ceny towarów i sam pod ochroną żandarma wysprzedawał towary kupcom po cenach przez siebie oznaczonych — a że urzędnik ten kochał stare tradycje sprzedawał towary po cenach z przed 2 lub 3 lat. Tak urzędował dzień w dzień, miał tam bowiem dużo czasu, a godnie pojmował swe obowiązki — a bakszyszów nie brał. Lichwy wprawdzie nie zwalczył — ale za to zrujnował doszczętnie kupców.

Kupcy zrozpaczeni uważali to za karę, za przeznaczenie w nich nieuchronnie godzące i zasyłali modły do Allaha by im w tem ciężkiem położeniu pomógł. I Allah dobrotliwy im pomógł. Dowiedzieli się bowiem — wysławszy do urzędnika mądrego derwisza, że urzędnik ten srogi nie jest taki znów straszny, że niechce wcale zwalczać niezwalczanej lichwy — lecz chce przenieść się do Lwowa leżącego daleko bo w wilajecie Medyńskim i że szuka tam mieszkania, które ma kosztować tylko 3.000 złotych cekinów (=3.000 dolarów) że kupcy mogą się go łatwo pozbyć w ten sposób, że mu za to mieszkanie zapłacą.

Historja milczy co się dalej stało. Nie wiemy czy urzędnik ten dalej urzęduje w odludnym Miechowie, nie wiemy czy ubodzy kupcy byli w stanie zebrać 3.000 cekinów — podziwiać jednak musimy mądrość Allaha, który w drodze zwalczania lichwy chciał zwalczać brak mieszkań, chciał pomódz biednym kupcom i dać urzędnikowi godne jego rano i mieszkanie w dalekim Lwowie. A był to urzędnik nielada, bo szwagrem był samego wielkiego Wezyra z Kielc.

Przegląd tygodniowy.

BUDŻET P. KUCHARSKIEGO. — HISTORJA MORALNA DLA KSIĄŻEK DLA MŁODZIEŻY. — SKUTKI STRAJKU KOLEJOWEGO. — ŁÓDŹ. — ZADŁUŻENIE EUROPY W AMERYCE.

(m) Podczas gdy budżety wszystkich prawie państw Europy prócz Anglii są deficytowe dokazał nasz minister skarbu sztuki nielada, bo wykazał, że w roku 1924 będziemy mieli nadwyżki aż 237 miliardów. Nadmieniamy, że Czechosłowacja wykazuje deficyt budżetowy w roku bież. blisko 1½ miliarda c. K., Francja około 800 miljonów fr., Austrja blisko 2½ biljona Koron — a są to państwa o pierwszorzędnej administracji skarbowej i technice podatkowej. My jedyni dzięki naszemu cudotwórcy finansowemu — sami niewiemy co posiadamy — mamy budżet aktywny. Nastąpiło to w ten sposób, że do dochodów wciągnięto wszystkie możliwe wpływy z podatków jeszcze nawet nie uchwalonych, a nawet tylko projektowanych, a w wydatkach pominięto najważniejsze (np. odsetki od długów zagranicznych, różne płatności itp.).

Tego rodzaju bilanse przedkładali w sądach oskarżeni o oszukańczą krydę chcąc wykazać, że majątek ich jest czynny i aktywa przewyższają passywa.

* * *

Wedle informacji dzienników nabył Witos większość akcji fabryki papieru w Sassowie (Kolischerów) i pertraktuje w sprawie nabycia większej ilości akcyi Tow. „Oikos" największego przedsiębiorstwa dziennego w Małopolsce.

Minister Kucharski zakupił znowu ostatnio kilka tysięcy morgów lasu we Wschodniej Małopolsce.

Tak to oszczędnością i pracą ludzie się bogacą.

* * *

Wskutek 14 dni trwającego strajku kolejowego niemożna było wagonów wyładowywać nie z winy stron lecz z powodu vis maior. Mimo to liczy kolej osiowe za cały czas strajku co wynosi 33 milj. mk. od wagonu. Jeżeli uzmysłowimy sobie, że rozchodzi się tu o dziesiątki tysięcy wagonów przeważnie artykułów masowych i względnie tanich (węgle, drzewo, ziemniaki, ropa) zrozumiemy o jak olbrzymie kwoty tu w grę wchodzą i w jakim stopniu podrożą odnośne towary. Mimo to zarządy kolejowe — na skutek instrukcji warszawskich — bezwzględnie domagają się osiowego.

Niedość na tem jednak; w czasie tych 14 dni trzykrotnie podwyższono mnożniki celne i to z mnożnika 60,000 na 270 tys. Są to wogóle najwyższe podwyżki cła jakiemi dotąd nas nawiedziono. Wszystkie towary, które nie mogły zostać oclone z powodu strajku podlegają obecnie najwyższemu, bo ostatniemu mnożnikowi 270.000 i 360.000. Obala to wszelką kalkulację — bo nikt z tem się nie liczył, podrożą niektóre artykuły o 100 i 200 proc., uniemożliwią wielki import, podjęcie towarów, które wobec tego muszą wracać z powrotem. Jestto jednak wodą na młyn wielu rodzimych producentów, którzy mogą wykorzystać w ten sposób strejk, że podwyższają ceny wyrobów przez siebie produkowanych o całą zwyżkę mnożnika celnego. Zarząd skarbowy zamiast łagodzić gospodarcze skutki strajku, który głęboko wstrząsł naszem życiem gospodarczem — powyższymi sposobami zaognia tylko sytuację i potęguje drożyznę.

* * *

Sytuacja przemysłu łódzkiego i handlu wyrobami tegoż wchodzi w okres poważnego kryzysu. Hyperprodukcja przemysłowców łódzkich nie może od miesięcy znaleść ujścia za granicę z powodu drożyzny wyrobów i ich złej jakości; pojemność zaś wewnętrznego zapotrzebowania w kraju nie może objąć ani części produkcji — stąd kryzys. Widzimy tu jak olbrzymie cła wyrobów tekstylnych zdemoralizowały cały przemysł, który dążąc tylko do nadmiernych zysków, przekroczył wskutek tego znacznie parytet światowy (mimo taniego robotnika, małych podatków, nieznacznych opłat socjalnych) a nie starał się o polepszenie i udoskonalenie produkcji. Błędy te mszczą się teraz, gdy przemysł ten z tego powodu utracił wszystkie rynki zbytu w Wiedniu, Węgrzech i na Bałkanie skąd wyparł ich przemysł czeski i włoski i nie jest zdolny wogóle do konkurencji z przemysłem zagranicznym. Wybory łódzkie sprzedawane w kraju stały się objektem spekulacji nie zaś rzeczywistego zapotrzebowania, stąd ich nadmiar w handlu. Oczywiście koszta kryzysu zapłacimy wszyscy, bo przemysłowcy łódzcy zwrócą się do rządu o zasiłki, pożyczki, zamówienia — grożąc lokautem i zamknięciem fabryk. Nie sądzimy zaś żeby rząd wobec tych panów wystąpił z propozycją, aby wobec lata całe trwającej złotej konjunktury zechciał może własnemi funduszami pokryć chwilowy niedobór i naruszyć nieco zapasy walut ciężkich, które mają zagranicą. Wszak sami zaofiarowali się, że chcą dać całe złoto potrzebne dla mającego się założyć Banku emisyjnego — jeżeli rząd da im tylko wpływ na agendy banku — mają zatem dość na to środków.

Potentatom, którzy mają przemożny wpływ w Centralnym Związku Polskiego Przemysłu i Handlu patrjotom, którzy finansowali wybory obecnej większości, (większość ich nie mówi nawet dobrze po polsku) niewypada i nie można jednak niczego odmówić. Wszak Polska i my wszyscy — tylko dla nich istniejemy — dlatego też uzyskają od rządu wszystko czego tylko zechcą.

* * *

Nev Yorker - Herald donosi, że Europa winna jest jeszcze Stanom Zjednoczonym za długi podczas wojny zaciągnięte 5,970.000.000 dolarów, w czem mieszczą się już zaległe odsetki w kwocie 1.088.000.000. dol. Długi wojenne zapłaciły tylko Anglja i Finlandja. Francja winna jest obecnie 3,917.326.000 dolarów i nie płaci jak zresztą wszystkie inne państwa odsetek.

Ciekawiśmy jakby wyglądały kursa walut europejskich, gdyby Ameryka zaczęła ściągać odsetki. W każdym razie olbrzymie te pretensje do Państw Europy, które ich obecnie spłacać nie są w stanie wskazują na przemożny wpływ gospodarczy i polityczny jaki Stany Zjednoczone na tok spraw Europy każdej chwili wywrzeć mogą.

Na marginesie budżetu na rok 1924.

(Ciąg dalszy).

I druga strona budżetu ułożona jest z niemniejszym optymizmem.

Budżet nasz wygląda tak, jak gdybyśmy nie mieli żadnych długów zagranicznych, nie widzimy bowiem pokrycia dla płatnych procentów od długów zagranicznych. Procenta te wynoszą wedle przyznania p. Ministra 35 miljonów złotych franków. Dowiadujemy się także z ust p. Kucharskiego, dlaczego kwoty tej nie wstawił do budżetu. Stało to się dlatego, ponieważ Polska prosiła swych wierzycieli zagranicznych o moratorjum. Pomijamy już w tej chwili kwestję, jak się przedstawia sytuacja państwa, szukającego zagranicą pożyczki, a równocześnie proszącego o moratorjum, ale, co się stanie, jeżeli wierzyciele nasi zagraniczni odmówią nam tego moratorjum. Jak można w ten sposób układać budżet, aby nie umieszczać w nim wydatków zupełnie pewnych na tej tylko podstawie, że się wszczęło jakieś starania, aby wy-

datków tych nie było i to starania, o których skutkach nic na razie powiedzieć nie można.

A teraz przejdźmy do największych pozycji wydatkowych i zobaczmy jak one się przedstawiają. Pozycje te to wojsko i koleje.

Jeżeli idzie o wydatki wojskowe to obniżone one zostały o 1/3 w stosunku do wydatków tegorocznych. Oszczędność więc naprawdę poważna, gdyby miała być w rzeczywistości przeprowadzona. Tymczasem p. minister mówiąc o redukcji budżetu wojskowego tym samym tchem przyrzeka wniesienie w najkrótszym czasie dodatkowego przedłożenia o dodatkowe kredyty na cele obrony państwa. W rzeczywistości cóż to za różnica dla Skarbu, czy wydatki jakieś uchwalono w ustawie budżetowej są też w późniejszej ustawie dodatkowej? Przecież w tej ustawie dodatkowej nie znajdą się nowe źródła pokrycia dla tych wydatków! P. Minister Skarbu już dla pokrycia zwyczajnych wydatków tak nacisnąć będzie musiał śrubę podatkową, że śruba ta gotowa pęknąć, gdyby jej chciano użyć dla pokrycia wydatków nadzwyczajnych. Chyba, gdyby tą śrubę podatkową chciano przycisnąć także naszych kmiotków. Ta ewentualność jednak jest nie bardzo prawdopodobna.

Jak się okazuje ze wszystkich przedłożeń rządowych jedną z największych bolączek naszego gospodarstwa stanowi stan naszego kolejnictwa.

Rok 1923 zamknie się w budżecie kolejowym niedoborem około 400 mil. złotych franków. Budżet obecnie przedłożony nie wykazuje żadnych kwot dla pokrycia niedoboru kolejowego. Znaczy to, że Rząd liczy się z faktem, że w roku 1924 koleje nasze nie przyniosą już żadnego deficytu, że dochody osiągnięte potrafią pokryć wszystkie wydatki. Sposób w jaki to ma nastąpić narazie głęboką jest osłonięty tajemnicą.

Wiadomo ogólnie, że dwie są przyczyny deficytu kolejowego. Jedna to potrzeba wielkich inwestycji ze względu na uiszczenie wojenne, a druga to nie dobór ruchu.

Ten ostatni niedobór usiłuje Rząd usunąć w ostatnich miesiącach przez ciągłe bardzo znaczne podnoszenie taryf kolejowych. Nie przeczymy, że wobec spadku wartości marki polskiej podnoszenie taryf jest konieczne. Wątpimy jednak, czy mechaniczny sposób podnoszenie tych taryf jest racjonalny i czy podnosząc nawet dochody kolejowe nie przyniesie on innych większych nawet szkód gospodarstwu społecznemu. Polska eksportuje towary o wielkiej objętości, w których cenie koszta transportu bardzo poważną odgrywają rolę, a przedewszystkiem idzie tu o drzewo i naftę, węgiel bowiem jest przy eksporcie w mniejszym stopniu od wysokości taryf zależnym. Cały nasz wywóz węgla idzie bowiem przez zachodnią granicę, a zagłębie węglowe jest tak blizko tej granicy położone, że koszta transportu na polskich kolejach mniejszą odgrywają rolę.

Gorzej przedstawia się sprawa z drzewem i naftą. Wywóz tych artykułów idzie na Zachód i to albo wprost przez granicę zachodnią, albo drogę na Gdańsk. Ośrodki przemysłu i drzewnego i naftowego znajdują się w znacznej bardzo odległości od granicy zachodniej i od Gdańska, tak że w jednym i drugim wypadku koszta transportu na polskich linjach kolejowych bardzo poważną odgrywają rolę. Wiadomo, że w ostatnich tygodniach przemysł nasz naftowy spotkał się na tak ważnym dla niego rynku zagranicznym, jak Wiedeń z ostrą konkurencją przemysłu rumuńskiego, który ofiarowuje swoje wyroby taniej niż przemysł polski; że poważną rolę odgrywały tu ostatnie podwyżki taryfowe zdaje się nieulegać wątpliwości. I przemysłowcy drzewni mogliby niejedno opowiedzieć o wpływie jaki wywiera na wywóz drzewa mechaniczne podnoszenie taryf kolejowych.

Poza tem wszystkiem jednak samo podnoszenie taryf nie potrafi zmniejszyć tego olbrzymiego tegorocznego deficytu. Potrzebną by była gruntowna reorganizacja naszego kolejnictwa, a o tem nikt nie myśli i do tego nikt się poważnie nie zabiera,

Nie można również rezygnować z wszelkich inwestycji kolejowych, bo bez inwestycji nie doprowadzi się nigdy koleji naszych do porządku, a budżetu ich do równowagi.

O tem wszystkiem jakoś p. Minister Skarbu w swem ekspose budżetowym nie uważał za stosowne wspomnieć, a my mamy wierzyć na słowo, że deficytu kolejowego nie będzie.

Szczegółowe omówienie budżetu nastąpić będzie mogło oczywiście dopiero wtedy, kiedy przedłożony zostanie budżet szczegółowy, już dziś jednak powiedzieć można, że sceptycyzm odnośnie do cyfr p. Kucharskiego jest uzasadniony.

I. S.

Fałszywe dolary w Europie.

Przed kilku tygodniami zamieścił „Il. Kurjer Codzienny" rzekomy „komunikat" amerykańskich władz skarbowych, wedle którego znajduje się w Europie a w szczególności w Polsce wielka ilość fałszywych dolarów w obiegu, wobec czego rząd Stanów Zjednoczonych powziął decyzję wycofania z obiegu banknotów dolarowych 1—2—5—10—50— i 100 — dolarowych, a w miejsce tychże wydać nową emisję. Termin do wycofania tych banknotów i wymiany ich na nowe miał być wedle informacji wspomnianego dziennika podany do publicznej wiadomości. W „komunikacie" tym powołuje się „Kurjer Codzienny" nawet na osobnika w ministerstwie skarbu w Nowym - Yorku, który wydał takie zarządzenie.

Ponieważ w Europie a w szczególności w Polsce obieg dolarów będących niejako podstawową walutą wszystkich państw, jest bardzo znaczny, „komunikat" powyższy zaniepokoił zainteresowane sfery. Zarządzenie to wywołało szczególnie u nas w Polsce słuszne zresztą zaniepokojenie a to z tego względu, że wymiana wycofać się mających dolarów napotkałaby ze względu na obowiązujące u nas zaostrzenia w obrocie obcemi walutami, na wielkie trudności.

Redakcja nasza zwróciła się do swojego korespondenta w Nowym Yorku o wyjaśnienie w tej sprawie, skąd otrzymała odpowiedź zaprzeczającą tej wiadomości, jako wyssanej z palca i pozbawionej wszelkiej podstawy. Rząd amerykański bowiem ani myśli o wymianie względnie wycofaniu banknotów dolarowych, jak wogóle ewentualne falsyfikaty będące w obiegu rząd ameryk. nic nie obchodzą, bo Ameryka zbyt dobrze zna swoje

banknoty i nigdy na wprowadzenie falsyfikatów do kraju by nie dopuściła.

Widocznie „Kurjer Codzienny" w braku innych wiadomości n. p. o „Zielonym Słoniu" „Wystrzale z bagna" „Księciu Koko" skonstruował wiadomość tę dla swoich czytelników żądnych senzacji. Nazwisko osobnika z ministerstwa skarbu podane w „komunikacie" jest taksamo zmyślone, jak wieść o wycofaniu starych banknotów dolarowych.

Związek Stowarzyszeń Kupieckich Małopolski Zachodniej, oraz Krakowskie Stowarzyszenie Kupców wystosowało następujący

MEMORJAŁ:

DO

IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ

w KRAKOWIE.

Związek Stowarzyszeń Kupieckich Małopolski Zachodniej, oraz Krakowskie Stowarzyszenie Kupców zwracają się do Świetnej Izby w następującej sprawie:

W przeciągu kilku ostatnich tygodni br. płatnych jest szereg podatków, a mianowicie: podatek dochodowy za rok 1923, podatek przemysłowy za I-sze półrocze 1923 r., zaliczka na podatek majątkowy, a wreszcie opłaty za świadectwa przemysłowe jako przedpłaty na podatek przemysłowy na rok 1924.

Zapłata wszystkich tych podatków uwarunkowana jest posiadaniem przez kupiectwo dostatecznej ilości płynnej gotówki, oraz ewentualną możnością zamiany towaru na gotówkę.

Tymczasem stan kupiecki w Małopolsce Zachodniej a zwłaszcza w Krakowie, znalazł się w chwili obecnej w takiej sytuacji, że nie posiada chwilowo gotówki potrzebnej do zapłaty podatków, a z drugiej strony pozbawiony jest możności zamiany towaru na pieniądze.

Wskutek trwającego przez dłuższy czas strajku kolejowego, ustał prawie zupełnie kolejowy ruch towarowy. Kupiectwo posiadało w transporcie kolejowym uwięzione bardzo znaczne kapitały w postaci znajdujących się w drodze towarów i czekało przez całe tygodnie na nadejście towaru.

W międzyczasie wytworzyła się w handlu bardzo wielka stagnacja spowodowana spadkiem marki polskiej, za którym nie nadążyła jeszcze siła kupna konsumenta, oraz odcięciem centrów a zwłaszcza Krakowa od prowincji, a wreszcie zamknięciem sklepów w Krakowie przez cały tydzień, wskutek znanych zajść listopadowych.

Te wszystkie przyczyny składają się na to, że kupcy Zachodniej Małopolski a przedewszystkiem Krakowa nie mogą zdobyć znacznej ilości potrzebnej gotówki na zapłatę w najbliższym czasie płatnych podatków, a mianowicie III-ciej raty podatku przemysłowego za I-sze półrocze 1923 r. oraz zaliczki na I-szą ratę podatku majątkowego.

Prosimy więc o wszczęcie kroków, celem przesunięcia terminów płatności tych podatków.

2). W grudniu stają się również płatnemi przedpłaty na podatek przemysłowy na rok 1924, zapadające przy wykupnie świadectw przemysłowych na rok 1924.

Przedpłaty te podniesiono obecnie bardzo znacznie tak, że wynoszą one sumy bardzo poważne, bo idące w dziesiątki, a nawet w setki miljonów.

Kwoty te płatne są jednorazowo.

Wobec przedstawionego wyżej obecnego położenia naszego kupiectwa i wobec ogólnego braku gotówki, zachodzi potrzeba rozłożenia tych przedpłat na kilka co najmniej 3 raty i umożliwienie przez to kupiectwu wywiązania się ze swych zobowiązań wobec Państwa.

3). Wedle ustawy o podatku majątkowym mają kupcy I i II-giej kategorji handlowej zapłacić tytułem zaliczki na I-szą ratę podatku majątkowego podwójną kwotę wymierzonego im za I-sze półrocze 1923 r. podatku przemysłowego, a kupcy III-ciej kategorji pojedynczą kwotę tego podatku.

Między kupcami II-giej i III-ciej kategorji będzie bardzo wielu takich, którzy wogóle nie będą podpadać pod obowiązek opłacenia podatku majątkowego, ponieważ ich majątek nie przekracza ustawowego minimum tymczasem wszyscy ci kupcy obowiązani by byli do złożenia bardzo znacznej nieraz kwoty tytułem zaliczki. Kwota ta zwróconą będzie po latach w zdewaluowanym pieniądzu, a narazie pozbawi się kupca tak potrzebnej mu gotówki.

Wyjściem z tej sytuacji byłoby zarządzenie Ministra Skarbu, zwalniające od opłacenia tej zaliczki osoby, na których obowiązek opłacenia podatku majątkowego wogóle nie ciąży.

O skierowanie tych postulatów na właściwą drogę proszą podpisane organizacje Świetną Izbę Handlową i Przemysłową, jako oficjalną reprezentantkę stanu kupieckiego.

Olbrzymia podwyżka cen za świadectwa przemysłowe.

Ustawa o podatku przemysłowym zawiera w art. 124 postanowienie tej treści, że w razie podniesienia się cen hurtowych, wszelkie kwoty oznaczone w ustawie i dołączonej do niej taryfie odpowiednio się podnoszą, a wskaźnik tej zwyżki ma corocznie ogłaszać Minister Skarbu.

W wykonaniu tego postanowienia wyszło dnia 17 października 1923 r. rozporządzenie Ministra Skarbu ustalające wykładnik podwyżki na 26·8, t. zn. że wszystkie kwoty ustawy zostają pomnożone przez 26·8.

Wobec tego świadectwa przemysłowe na rok 1924, które wykupić należy przed 1 stycznia 1924 kosztować będą wraz z 15% dodatkiem na rzecz Izb handlowych i przemysłowych oraz 25% dodatkiem na rzecz szkół zawodowych w miljonach marek:

A. Dla przedsiębiorstw handlowych:

Kategorji	W miejscowościach klasy I.	II.	III.	IV.
I.	187·6	187·6	187·6	187·6
II.	46·9	37.52	28·14	18·76
III.	9·38	7·504	5·628	3·752
IV.	3·752	3·002	2·252	1·501

B. Wszelkiego rodzaju pośrednicy handlowi:

W miejscowościach klasy I. 28·14, klasy II. 18·76, klasy III. i IV. 9·38. Ajenci podróżujący (komiwojażerowie): 37·52.

Olbrzymia ta podwyżka dotknie boleśnie przedewszystkiem drobnych kupców II-giej kategorji, którzy często tylko ze względu na rodzaj posiadanego towaru zmuszeni są wykupywać świadectwa tak wysokiej kategorji, nie mniej jednak obciąży resztę kupiectwa, a zwłaszcza pośredników, oraz kupców III-ciej kategorji, toteż Krak. Stowarzyszenie Kupców wszczęło już u władz podatkowych odpowiednią akcję, celem uzyskania możliwych ulg. Szczegóły naszych żądań znajdą czytelnicy na innem miejscu. Już tutaj jednak zaznaczyć musimy, że wobec zbiegu terminów płatności dla różnych podatków w ostatnich tygodniach tego roku wydobycie tak poważnych sum gotówki, jakich wymaga zapłata tych podatków staje się poprostu niemożliwem. Jeżeli postulaty nasze nie zostaną uwzględnione kupcy popadną w zwłokę z zapłatą podatków, narażą się na zapłatę olbrzymich odsetek zwłoki, co wszystko w nader ujemny sposób odbije się na cenie towarów. Nieprzemyślane zbyt gwałtowne ściąganie podatków w mieście, przy równoczesnem pobłażaniu dla wsi, wzmoże tylko i tak potężną falę drożyzny i uczyni w ten sposób iluzyrocznymi rezultaty tak znacznych wpływów podatkowych.

W sprawie handlu esencją octową.

W sprawie sprzedaży esencji octowej, zwróciła się Sekcja kolonialno-spożywcza do Krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej z następującym pismem:

Dnia 25. b. m. zgłosił się do kilku tutejszych kupców urzędnik tutejszego oddziału skarbowego oświadczając że na podstawie rozporządzenia Min. Skarbu Dzien. Urzęd. Nr. 2 z 15 grudnia 1922 o kwasie octowym punkt 38, które w detaljicznej sprzedaży kwasu octowe go dopuszcza tylko półkilogramowe, etykietą fabryczną zaopatrzone flaszki, przeprowadzono u kilku kupców w Bochni rewizję czy stosują się oni do tego rozporządzenia, dotyczącego kwasu octowego. — W związku z tem pociągnięto kilku kupców w Bochni do odpowiedzialności, przyczem kupcy zapodawali, u kogo zakwestjonowany kwas octowy nabyli. — Na podstawie tych zapodań kupców bocheńskich skierowano dochodzenia przeciw kilku tutejszym naszym członkom, a przy spisywaniu z nimi protokołu proponował im urzędnik tutejszego oddziału skarbowego złożenie kwoty Mp.50.000.— jako dobrowolnej grzywny w celu zaniechania dalszych dochodzeń w tym względzie.

Podając fakt ten do wiadomości Szan. Izby Handlowej i Przemysłowej wyrażamy przypuszczenie, że ustawa ta jest przez funkcjonarjuszy skarbowych mylnie interpretowaną, albowiem pod popularną nazwą „kwas octowy" znajduje się w handlu także esencja octowa, artykuł zagraniczny, wyrabiany w Niemczech, Czechach, Gdańsku ect., który od kilku lat wszedł w handel jako skoncentrowany kwas octowy, o sile 80% — esencja ta rozcieńczona wodą daje dobry ocet — sprowadza się ją w demjonach szklanych po 25—100 kg. — Równocześnie znajduje się w handlu kwas octowy, pod nazwą „ocet spirytusowy" wytwarzany w krajowych fabrykach przez oxydację silnie wodą rozcieńczonego alkoholu winnego pod wpływem działania tlenu atmosferycznego i fermentacji. — Tak wyprodukowany tzw. ocet spirytusowy wchodzi w handel wyłącznie w półkilogramowych, względnie jednokilogramowych, etykietą fabryki zaopatrzonych flaszkach o sile dochodzącej do 15. stopni — artykuł ten znacznie tańszy od esencji octowej nadaje się przez to właśnie do konsumcji w półkilogramowych flaszkach. — Z tej to przyczyny wspomniane wyżej rozporządzenie Min. Skarbu może tylko stosować się do tego kwasu octowego czyli spirytusu octowego, albowiem zastosowanie tegoż do esencji octowej, sprowadzanej z zagranicy w demjonach szklanych po 25—100 kg. jest także i z tego powodu wprost niemożliwem, bo esencji octowej o swej wysokiej sile i bardzo drogiej obecnie cenie wystarczy 5—10 dkgr. w miejsce ½ kg. octu spirytusowego i żadna fabryka nie zgodziłaby się na napełnianie i etykietowanie flaszeczek o zawartości 5—10 dkgr., a wskutek takiej manipulacji doszedłby artykuł ten do tak horendalnych cen, że musianoby go z handlu wogóle wyeliminować.

Z tych więc przytoczonych powodów wspomniane rozporządzenie nie może dotyczyć esencji octowej i wobec tego upraszamy, aby Szan. Izba Handlowa i Przemysłowa poczyniła u odnośnych władz starania o pouczenie przez oddział skarbowy swoich organów kontrolnych, że pomienione rozporządzenie nie może być zastosowane do 80% esencji octowej sprowadzanej z zagranicy, aby kupiectwo tem zarządzeniem nie było niepotrzebnie szykanowanem.

Sekcja Kolonial.-Spożyw. Krak. Stow. Kupców.

OTWIERANIE I ZAMYKANIE SKLEPÓW. Zawiadamiamy powtórnie naszych członków, że na podstawie uchwały Rady Miejskiej oraz obwieszczenia Magistratu z daty 15 marca 1923 L. 2918]23 III. a. mają być sklepy otwierane od 1 października do 31 marca tj. w porze zimowej o godz. 9-tej rano a zamykane o godz. 7-mej wiecz. Członkowie, którzy otrzymali skazania na zapłacenie grzywny w powyższej sprawie, zgłoszą się do biura Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców, a Krakowskie Stowarzyszenie Kupców postara się o zniesienie kar nałożonych. Wydział Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców.

Bł. p.

MARKUS STATTER

kupiec

b. przewodniczący izrael Gminy wyzn., b. prezes Stowarzyszenia kupców w Zakopanem i t. d.

zmarł w Krakowie, dnia 13 listopada 1923 r. przeżywszy lat 63, o czem zawiadamia w nieutulonym żalu pozostała

Żona i Rodzina.

KRONIKA.

— **Błp.** MARKUS STATTER. Onegdaj zmarł w Krakowie błp. Markus Statter, b. długoletni prezes gminy wyznaniowej i kupiec w Zakopanem. Dla niezwykłych zalet swego charakteru, szlachetności serca i nadzwyczajnej uczynności cieszył się błp. Markus Statter powszechną sympatją wśród swych licznych przyjaciół i szerokiej sfery znajomych. W ubiegły piątek odbył się pogrzeb Zmarłego w Krakowie przy licznym udziale Przyjaciół i Znajomych, którzy w głębokim żalu odprowadzili zwłoki Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku. — Cześć Jego pamięci!

BŁP. HIRSCH KLUGER znany i ceniony w szerokich kołach kupiectwa, długoletni członek naszego Stowarzyszenia, właściciel firmy „Sport" zmarł dnia 19 bm. Zmarły dla zalet swojego charakteru cieszył się ogólną sympatją i śmierć jego wywołała głęboki żal wśród wszystkich, którzy go znali. Cześć Jego pamięci! Rodzinie zmarłego wyrażamy tą drogą głębokie współczucie. Krakowskie Stowarzyszenie Kupców.

BRANŻA ŻELAZNA składa w imieniu członka swego Mp. 2,000.000 na fundusz prasowy „Przeglądu Kupieckiego". **WPAN GUTTER** ze Sambora złożył Mp. 500.000 na fundusz prasowy „Przeglądu Kupieckiego".

DNIA 18 LISTOPADA odbyło się przy bardzo licznym udziale członków w Krakowskim Stowarzyszeniu Kupców zebranie z referatem p. wiceprezesa r. Leistera na temat „Sprawy aktualne", który w referacie swoim w wymowny sposób poruszył wszystkie obecne bolączki kupiectwa, w szczególności sprawę ostatnich niesprawiedliwych wymiarów podatkowych, sprawę nowych patentów, sprawę ciężarów gminnych oraz postulaty kupiectwa w sprawie odbudowy ustawy o ochronie lokatorów. W dyskusyi, która się nad tym referatem rozwinęła zabrał głos radca S. Horowitz, który w mowie z wielką swadą wygłoszonej przedstawił szykany na jakie uczciwe kupiectwo jest obecnie narażone z powodu rewizji podatkowych, które niekiedy przeradzają się w szykany kupiectwa. Następnie poruszył sprawę ochrony lokatorów. W toku dalszej dyskusji zabierali głos pp. Bohrer, Fränkel, Wallach i inni.

SPRAWOZDANIE Z POSIEDZENIA WYDZIAŁU ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACH. W KRAKOWE. Dnia 4 listopada 1923 r. odbyło się posiedzenie Wydziału Związku pod przewodnictwem p. Radcy Rimlera. P. radca Schechter złożył sprawozdanie z działalności Związku za rok ubiegły, a skarbnik p. Monderer złożył sprawozdanie kasowe, poczem omówiono szczegółowo sprawę ostatnich wymiarów podatkowych, a następnie uchwalono projekt budżetu Związku na rok 1924 i postanowiono zwołać Walne Zgromadzenie Związku na koniec grudnia.

Z RZESZOWA. Dnia 21 października br. odbyło się Walne Zgromadzenie rzeszowskiego Stowarzyszenia Kupców. Zgromadzenie zagaił p. J. Ungar i wygłosił wspomnienie pośmiertne błp. Maksowi Spieglowi sekretarza Stwo. podnosząc zasługi i ofiarną pracę jego dla dobra Stowarzyszenia. Obecni wysłuchali przemówienie stojąco i na znak żałoby zarządził przewodniczący 10 minutową przerwę. W celu uczczenia pamięci zmarłego postanowiono wywiesić w lokalu Stow. powiększenie fotografji zmarłego jakoteż wysłać rodzinie kondolencję. Po upływie 10 minut przewodniczący udzielił głosu p. Leonowi Sperberowi, który zgromadzonym przedstawił bilans majątkowy Stowarzyszenia, jakoteż złożył sprawozdanie z czynności zarządu za czas od 1 stycznia 1923 do dnia dzisiejszego. Nad sprawozdaniem wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabrali kolejno głos p. Karpf, Seiden, Wolf, Amkraut, E. Grauer, Feuerstein, S. Grauer, p. Fischmann, Fischer, poczem uchwalono wotum ufności ustępującemu zarządowi i przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli: Ungar Jakób, Fischer Izrael, Emmer Markus, Elsenberg Chaim, Alter Jakób, Fischmann Natan, Kordes Emil, Feuerstein Benjamin, Birman Jakób, Amkraut Leib, Grauer Zygmunt, Hauser Samuel, Seiden Symche. Jako zastępcy Tanz Samuel, Kleimann Hermann, Strenger Abraham, Winzelberg Chaim, Komisya rewizyjna, Reben Karol, Izrael Izak, Müller Samuel. Sąd polubowy Kleinmann Berl, Alster Mozes, Kraut Eisig, Holles Josef, Unger Feiwel i Grünspann Adolf, Trohm Izrael, Bau Chaim Wolf i Grauer Emil. Jako gospodarze Herschtal Wolf, Zweigenbaum Salomon, Garfunkel Herman i Wang Chaim.

ODBYŁO się w Paryżu walne zgromadzenie międzynarodowej misji kolejowej. Postanowiono dążyć do rozszerzenia konwencji berlińskiej na kraje jeszcze konwencją nie objęte i uchwalono odezwę do wszystkich zarządów kolei o rychłe przywrócenie międzynarodowych pociągów kursujących jak przed wojną.

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW KASY KRAKOWSKIEGO STOWARZYSZENIA KUPCÓW W KRAKOWIE odbyło się w lokalu Kasy przy ul. Grodzkiej 43. dnia 1 listopada 1923 pod przewodnictwem Prezesa Rady Nadzorczej p. Radcy Henryka Schenkera. Na sekretarza powołany został p. Radca Maxymiljan Neumann. Po odczytaniu protokułu z ostatniego Walnego Zgromadzenia przez sekretarza Rady Nadzorczej p. Józefa Suessera przystąpiono do obrad. Na wstępie złożył p. Dyr. Pfeffer sprawozdanie z działalności Kasy, nad którem wywiązała się ożywiona dyskusja. W dyskusji zabierali głos pp. Bohrer, Fromowicz, Leinkram, r. Leistner, Reich, r. Spira i inni. Po zreasumowaniu wywodów oraz udzieleniu poszczególnym mowcom wyjaśnień przez Przewodniczącego p. Radcę Schenkera, przystąpiono do dalszego punktu porządku dziennego. Przewodniczący zawiadamia Członków, iż dotychczasowa Dyrekcja zgłosiła rezygnację, którą Rada Nadzorcza przyjęła do wiadomości. Po uchwaleniu zmiany §§: 12, 21, 23 i 40 statutu w myśl propozycji Rady Nadzorczej, przystąpiono do wyboru nowej Dyrekcji, w skład której wybrani zostali Dyrektorami na przeciąg 2 lat pp.: Marjan Szyf, Maxymiljan Haubenstock, Zygmunt Gottlieb i Józef Suesser, poczem Przewodniczący zamknął zgromadzenie.

Dział adresowy.

Konfekcja damska i męska

Magazyn konfekcji damskiej Leon Braciejowski, Kraków, Grodzka 5-7. Telefon 2274.

Dom Konfekcyjny. Ubrania męskie i dziecięce Emil Katz i Ska Kraków, ul. Grodzka 26. (Dom WP. Suskiego.

Magazyn konfekcji damskiej M. Reissman, Kraków, pl. Dominikańska 2. Tel. 4339.

Obuwie:

Palma Kauczuk Spółka z ogr. odp. skład fabryczny Kraków, Grodzką 60.

J. Nussbaum, hurtowny skład obuwia **Kraków, Jasna 6.**

Israel Vogelfang, Kraków, ul. Krakowska 3. Wyłączna sprzedaż i skład na Polskę wszelkich sort sznurowadeł i tasiemek firmy A. Rudolph, Wiedeń VII. Kaiserstrasse 22

Papier i przybory papierowe:

Izak Zucker Sp. z ogr. odp. Kraków, Dietlowska 44. Hurtowny skład papieru, przyborów piśmiennych i wyrobów papierowych.

Towary jedwabne i modne:

M. Schenker, Kraków, Rynek gł. 15. Tel. 2399 poleca jedwabie, wełny, barchany, podszewki. **Rok założenia 1874.**

Hurtowny skład jedwabiu i zagranicznych bawełnianych towarów **Emanuel Eichhorn, Kraków, Grodzka L. 18.**

A. Leiberg Kraków, ul Grodzka L. 11 w bramie na prawo. Najświeższe damskie nowości sezonowe wszelkie dodatki jako aksamity, jedwabie i wstążki. Sprzedaż hurtowna i częściowa.

Etaminy, batysty, opale białe i kolorowe, po cenach fabrycznych. Batyst szyfonowy na bieliznę. Skład komisowy fabryk szwajcarskich. **Szymon Landau, Kraków, Dietlowska 34.**

Towary modne i bielizna:

Bieliznę damską i męską kołnierze, manszety, półkoszulki, krawatki, szelki, rękawiczki, pończochy, skarpetki, chustki do nosa i towary norymberskie poleca hurt. po niskich cenach **A. Wachsman,** Kraków, ul. Krakowska l. 7.

Wytwórnia bielizny męskiej, sprzedaż wyłącznie hurtowna. Wolf Königsberger, Kraków, Krakowska 13 (ofic. II. piętro).

Zawiadamiam P. T. Odbiorców, iż nadszedł świeży transport ubrań dziecięcych, sweatry, żakiety, rękawiczki męskie, damskie i dziecięce oraz garnitury sportowe czysto wełniane. Sprzedaż hurtowna i detaliczna po bardzo przystępnych cenach. **I. Bittersfeld, Kraków, Krakowska 5 (w pasażu).**

Samuel Rosenblum, Kraków, Miodowa 1. Hurtownia towarów norymberskich, galanteryjnych, wielki wybór towarów celuloidowych, skórnych i grzebieni.

Kalman Teitelbaum, Kraków, ul. Miodowa 11. Telefon 4176. Poleca kapelusze męskie, filcowe, wełniane oraz wszelkie przybory kapelusznicze. Sprzedaż hurtowna i częściowa. Rok założenia 1860.

Ch. Tenenbaum i R. Kirschenbaum Hurtowny skład pończoch, rękawiczek i trykotaży **Kraków, Bożego Ciała 12.**

Towary sukienne:

S. Lustbader, Kraków, Plac Dominikański 4. — Telefon 1370. Fabryczny skład sukna.

Monderer i Ehrlich, Krakow, ulica Grodzka 38. Skład sukna. Telefon 3276.

Hirsch i Adolf Eder, Kraków. pl. Dominikański L. 2. Telefon 2257. Skład sukna.

S. Blitz, Kraków, Krakowska L. 30 poleca swój wielki wybór towarów tekstylnych po nader przystępnych cenach.

Towary sportowe:

Hurtownia wszelkich artykułów sportowych **J. Wurm i M. Herzog, Kraków, ul. Grodzka 42.**

Wyroby metalowe i artykuły techniczne:

S. Sattler, Kraków, Stradom 18 Wyroby metalowe, emaljow., nożownicze, kościane, rogowe i z masy perłowej Artykuły dla gospodarstwa domowego, wszelkie towary żelazne, blaszane, aluminiowe, posrebrzane, alpakowe, mosiężne i miedziane. Przyrządy miernicze, narzędzia, lodownie, wagi, kasy i wanny.

Wydawca: Krakowskie Stow. Kupców. — Red. odp.: Henryk Schenker — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7